

Humor nie tylko szkolny

Lekcja religii w szkole. Ksiądz mówi dzieciom o małżeństwie.

- Wiecie, że Arabowie mogą mieć kilka żon? To się nazywa poligamia. Natomiast chrześcijanie mają tylko jedną żonę. A to się nazywa... Może ktoś z Was wie?

W klasie cisza, nikt nie podnosi ręki.

- To się nazywa - podpowiada ksiądz - mono... mono...

Jaś podnosi w górę rączkę:

- Monotonia!

Nauczyciel napisał na tablicy wzór chemiczny i otworzył dziennik:

- Małgosiu, co to za wzór?

- To jest... No, mam to na końcu języka...

- Dziecko, wypłuj to szybko! - mówi nauczyciel. - To kwas siarkowy...

Ojciec pyta syna:

- Co robiliście dziś na matematyce?

- Szukaliśmy wspólnego mianownika.

- Coś podobnego! Kiedy ja byłem w szkole, też szukaliśmy wspólnego mianownika! Że też nikt go do tej pory nie znalazł...

Mąż odwozi do szpitala rodzącą żonę - nauczycielkę polskiego. Ta naza-jutrz dzwoni do męża:

- Kochany, jestem taka szczęśliwa! Wyobraź sobie: rodzaj męski, liczba mnoga!

Lekarz radzi pacjentce:

- Zalecam pani częste kąpiele, dużo ruchu na świeżym powietrzu i bardzo proszę ubierać się ciepło.

Po powrocie do domu pacjentka relacjonuje mężowi:

- Lekarz polecił mi pojechać na tydzień na Bermudy, później w Alpy na narty... Ach! I upierał się jeszcze, żebyś mi kupił futro.

Kobieta w kwiecie wieku staje przed lustrem i mówi do męża.

- Ech... przybyło mi zmarszczek, utylałam, te włosy takie jakieś nijakie... Zbrzydłam. Powiedz mi, kochanie, coś miłego!

- Wzrok masz dalej dobry!

Michał Augustyniak Vb



GLOBUSIK

Gazetka szkolna uczniów

Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Prudniku

Cena - 1 zł

Nr 6(30) III 2010r.

W NUMERZE:

- Kącik przyrodniczy
- Wybieramy Miss i Mistera szkoły
- To była ciekawa lekcja
- **Nowe technologie na usługach edukacji**

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Justyna Pawłowska, Joanna Hływa

Michalina Wijatyk, Paweł Kuchta

Michał Augustyniak, Dominika Mitrega,

Michał Orzech

Opiekun zespołu redakcyjnego: **Ewa Kleszcz**

Skład komputerowy: **Kazimierz Brudniak**

Od redakcji

Kogo przedstawia ta fotografia?

Tym razem emocji było sporo, bo prawie wszystkie odpowiedzi były poprawne. Musieliśmy więc przeprowadzić losowanie. Odkryło się ono w dniu 15 marca na dużej przerwie w sali nr 20. Losowała pani Barbara Polasz, bo to właśnie ją przedstawiała fotografia. Moment losowania uwieczniliśmy na zdjęciu.



Szczęśliwa Patrycja Choińska odbierze nagrodę u pani Polasz w dniu, w którym ukaże się „Globusik”.

Kto odgadnie, kogo przedstawia dziś zamieszczona fotografia? Czekamy na prawidłowe odpowiedzi. Powodzenia!



Redakcja

To była ciekawa lekcja!

Osiemnastego lutego, w czwartek do naszej klasy, V a przyszedł na lekcję przyrody tato naszej koleżanki, pan Barłoga. Pan Barłoga pracuje w Szkółce drzew i krzewów ozdobnych w Przydrożu Wielkim i opowiadał nam o roślinach nagonasiennych czyli roślinach iglastych rosnących w Polsce. Opisał igły i szyszki tych roślin, m.in. jodły pospolitej i cisa pospolitego. Mieliśmy okazję nie tylko je obejrzeć, ale każdy z nas otrzymał igły charakteryzowanego drzewa lub krzewu i mógł wykonać ciekawą pracę. To praca wykonana przez Maćka Bugajskiego.

ZIWA ROSLINY NAGONASIEENNEJ	OPIS SZYSZKI	CHARAKTERYSTYKA IGIEŁ
• POSPOLITY	• TUBE • ZWISAJĄCE I DŁGE	• MAŁA • KRÓTKA • TWARDA
• POSPOLITA	• SIEDZI NA DRZEWIE • ROZPADA SIĘ NA DRZEWIE	• MIĘKKKA • NA SPODLE DWA BIAŁE PASY
• POSPOLITY <u>gat. chroniony</u>	• CZERWONE SZYSZKOWAGODY	• MIĘKKIE • PŁASKIE • KRÓTKIE
• POSPOLITY	• SZYBKOZAGODY	• MAŁE • ZWISAJĄCE • KRÓTKIE • DŁGIE • KŁYJĄCE
• GÓRSKA LUB KOSODRZEWIENNA • <u>chroniony</u>	• MAŁE • KULISTE	• ZEBRANE PO DŁGIE I PĘCZKI • LEKKO SKRĘCONE • OSTRE
• LIMBA • <u>chroniony</u>	• SZYSZKA ROZPADA SIĘ NA DRZEWIE • NASIONA LIMBY SĄ J A D A L N E	• ZEBRANE I PĘCZKI PO PIĘŚ • MIĘKKIE • OSTRO ZAKOŃCZONE
• EUROPEJSKI		• ZRZUCA IGŁY NA ZIMĘ
• JEFFREYA (pochodzący z Ameryki)	• MAŁE I SZYBKOZAGODY	• BARDZO DŁGIE • OSTRE • TRZY I PĘCZKI

Naszym zadaniem było wkleić igły do tabeli i opisać je. Następnie opisywaliśmy wygląd szyszek i charakteryzowaliśmy dziewięć roślin iglastych występujących w Polsce. Pan Barłoga pokazał nam jedną z najmniejszych i największych szyszek świata. Było to tak ciekawe i zajmujące, że tym razem nikogo nie ucieszył dzwonek na przerwę. Na pewno sporo zapamiętamy z tej lekcji. Pani Polasz kazała nam szczególnie zapamiętać, że **szyszki jodły i sosny limby nie należy szukać pod drzewem, gdyż rozpadają się na drzewie**. Dodała tajemniczo, że ta wiadomość już wkrótce okaże się bardzo przydatna. Nie wiemy dlaczego, ale na wszelki wypadek, zanotowaliśmy.

Nowe technologie na usługach edukacji

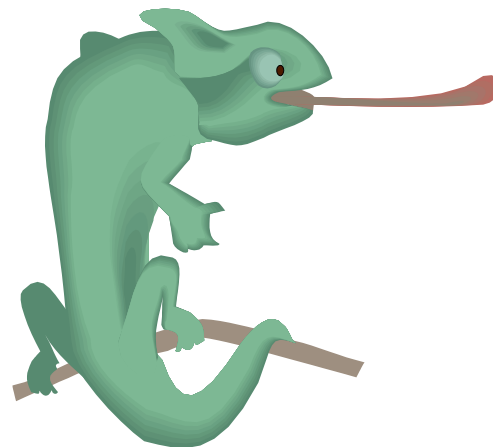
W pierwszym dniu ferii poszliśmy do ratusza sprawdzić jakie instytucje się tam znajdują. Znaleźliśmy Urząd Stanu Cywilnego, Gminny Zarząd Oświaty i Wychowania w Prudniku, Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz biura Euroregionu Pradziad. Byliśmy również umówieni na spotkanie z dyrektorem Gminnego Zarządu Oświaty i Wychowania – panią Marią Strońską. Pani dyrektor powiedziała nam, że zarząd zajmuje się obsługą finansową i organizacyjną szkół podstawowych, gimnazjów oraz przedszkoli na terenie gminy. Jak określiła to pani Strońska, w zarządzie znajduje się „wielki portfel szkół”. Rocznie na funkcjonowanie szkół potrzeba aż 20 mln złotych! Na co idą te pieniądze? Przede wszystkim na wynagrodzenia pracowników, koszty utrzymania szkół (energia, woda, gaz), zakupy do szkoły (sprzęt, pomoce), remonty szkół oraz stypendia szkolne. Pani dyrektor oprowadziła nas po wszystkich biurach należących do zarządu i opowiedziała czym zajmują się poszczególni pracownicy. Mieliśmy ochotę wyjść na wieżę ratusza, ale niestety pogoda nie pozwoliła.



Grupa I – Odkrywcy

Kącik przyrodniczy

Czy wiesz, że...



Kameleony należą do gadów, rząd jaszczurek. Większość kameleonów żyje w Afryce i na Madagaskarze, kilka gatunków w Azji, a tylko jeden gatunek w Europie – kameleon pospolity. Kameleon pospolity mierzy od 20 do 30 cm i żyje około 4 lat. Większość gatunków jest jajorodna, a tylko nieliczne są jajożyworodne. Kameleon składa od 2 do 40 jaj, których inkubacja trwa 6 – 9 miesięcy. Zwierzęta te są owadożerne. Owady chwytają błyskawicznie, wysuwając język w 1/16 sek.

Zagadka:

Co to znaczy, że kameleony mają zdolność do mimetyzmu?

Odpowiedzi proszę składać do skrzynki redakcyjnej. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy szczęśliwca, który otrzyma nagrodę.

Barbara Polasz

Wybieramy Miss i Mistera Szkoły

Za nami wybory klasowe. Przedstawiamy kandydatów z poszczególnych klas. Spośród nich wkrótce wybierzemy Najpiękniejszą i Najprzystojniejszego w całej szkole.



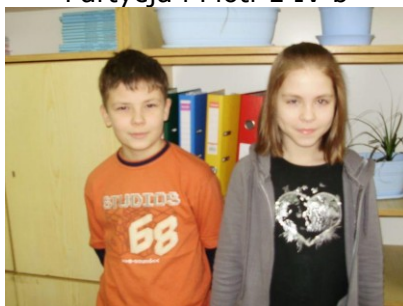
Oliwia i Sebastian z IV a



Partycja i Piotr z IV b



Agata i Kamil z IV c



Agnieszka i Michał z V a

Wybieramy Miss i Mistera Szkoły



Joanna i Kamil z V b



Marta i Piotr z V c



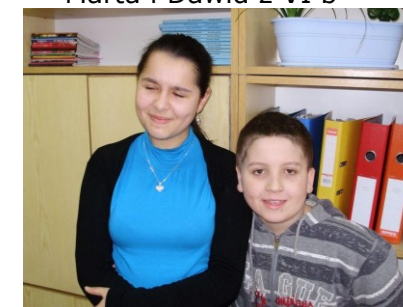
Kasia i Bartek z VI a



Marta i Dawid z VI b



Dominika i Paweł z VI c



Angelika i Rafał z VI d

Nowe technologie na usługach edukacji

Jak powstał hymn naszej szkoły?

W ramach przygotowań do święta szkoły, realizując jednocześnie jedno z zadań projektu „Nowoczesne technologie na usługach edukacji” zaprosiliśmy do szkoły panią Danutę Jankowską – Honorowego Obywatela Szkoły. Spotkanie odbyło się 5 marca w czytelni szkolnej.



Jak się zostaje Honorowym Obywatel Szkoły?

Tytuł Honorowego Obywatela otrzymałam w 2005 roku, będąc już na emeryturze. Byłam tym zaskoczona. Zadzwonili do mnie ze szkoły, żebym przyniosła aktualną fotografię. Jeszcze się nie domyślałam. Potem oczywiście były przecieki. To było dla mnie naprawdę duże wyróżnienie. W

tym właśnie roku –2005 – szkoła obchodziła 60 – lecie i podczas tej uroczystości mnie uhonorowano. Medal wręczyła mi pani Strońska. W tej szkole przepracowałam 26 lat, od 1974, w oświacie w ogóle 34 lata i 8 miesięcy.

W księdze Honorowych Obywateli napisano, że jest pani autorką hymnu szkolnego. Jak się pisze hymn?

Byłam nauczycielem śpiewu - tak wtedy nazywała się muzyka. Zawołała mnie do siebie pani dyrektor Kuna i powiedziała: „Na jutro chcę mieć hymn. No wie pani. Jesteśmy szkołą imienia Powstańców Śląskich i jakiś hymn musi być” Nie był na jutro, ale któregoś dnia usiadłam i napisałam. Słowa jakoś przyszły same, melodia też, wiedziałam, że musi być prosta. Z tą jedną zwrotką przyszłam do pani dyrektora i w jej gabinecie powstała druga, bardzo szybko, właściwie na kolanie. A potem zaczęliśmy śpiewać z każdą klasą. Kto chciał mieć piątkę, musiał zaśpiewać hymn. Rozśpiewała się cała szkoła.

Czy napisała Pani jakieś inne piosenki?

Gdy się okazało, że umiem pisać, często mnie o to proszono. Ułożyłam piosenkę na 50 lecie szkoły. Pisałam piosenki, gdy żegnaliśmy nauczycieli odchodzących na emeryturę, panią Chybińską, panią Sokołowską. Myślałam, że ktoś ułoży piosenkę na moje odejście, niestety też musiałam sama ułożyć sobie. Nadal piszę. Gdy moje dzieci kończyły szkołę średnią, pomagałam w organizowaniu studniówek – układałam piosenki. Bardzo przeżyłam śmierć papieża. Byliśmy u Niego podczas wycieczki szkolnej na audyencji, co było dla mnie niezapomnianym przeżyciem. Gdy zmarł, ułożyłam piosenkę.

Nowe technologie na usługach edukacji

Czy lubiła Pani swoją pracę?

Bardzo! W tej szkole przepracowałam 26 lat, od 1974, w oświacie w ogóle 34 lata i 8 miesięcy. Swoją pracę wykonywałam z przekonaniem i całym sercem. Byłam wymagająca, ale też kochałam dzieci, czasem walczyłam o nie jak lwica. Dużo czasu poświęcałam tzw. młodzieży trudnej. I to są najwdzięczniejsi uczniowie. Do dziś utrzymuję z nimi kontakt, w miarę możliwości pomagam im. Oni także mi pomagają. Kiedyś napadało strasznie dużo śniegu i wtedy przyszedł do mnie były uczeń i zaproponował odśnieżanie. Gdy wyraziłam zdziwienie, usłyszałam: „Tak mnie pani wychowała”. Moimi uczniami są pani Majocha, pani Skowrońska, pani Drohomirecka. Moją praktykantką i stażystką była pani Strońska, dziś dyrektor Gminnego Zarządu Oświaty. Mam szczęście do ludzi. Gdybym się jeszcze raz miała urodzić, też byłabym nauczycielką. I to nauczycielką muzyki. Musiałam odejść, ale nadal mam kontakt z młodzieżą pracując w harcerstwie. Jestem harcmistrzem. Uważam harcerstwo za coś wspaniałego. Ubolewam, że młodzież nie garnie się do harcerstwa. Harcerstwo może nadać życiu sens.

Jakie motto przyświeca Pani w życiu? Jakie są Pani zainteresowania?

Moje motto to: Uczciwość, rzetelność, pracowitość. Boli mnie to, co się dzieje dziś w świecie, boli mnie nędza. Jestem patriotką. Gdy o 3:00 w nocy grali hymn, bo nasza Justyna zdobyła medal, wstałam z łóżka i odśpiewałam wspólnie z kibicami. Nie wyjechałabym z kraju. Zainteresowania to oczywiście muzyka, taniec, śpiew. Lubię różną muzykę. Nie przepadam za rapem, ale szanuję upodobania innych.

Nasze spotkanie z panią Jankowską upłynęło w bardzo miłej atmosferze. Okazało się, że pani zna naszych rodziców, wujków, ciocie, bo byli jej uczniami. Pani Jankowska sprawdziła, czy znamy hymn. Nie wypadliśmy najgorzej, choć okazało się, że trudno powiedzieć coś, co się zawsze śpiewa. My zaśpiewaliśmy dla pani piosenkę „Frycek”, którą usłyszała na akademii z okazji rocznicy urodzin Chopina. W śpiewaniu pomogła nam pani Kunka. Spotkanie trwało dłużej niż planowaliśmy, bo nasz gość przyniósł album ze zdjęciami i teksty swoich piosenek. Dużo wynieśliśmy z tej rozmowy. Mamy wrażenie, że znając autorkę naszego hymnu, będziemy go teraz śpiewać z jeszcze większym zaangażowaniem. Dziękujemy Pani za spotkanie.



Ciekawscy

Nowe technologie na usługach edukacji



Jestem uczennicą kl. V i uczestniczką projektu „Nowe technologie na usługach edukacji”. Zajmujemy się ciekawymi budynkami Prudnika i jednym z nich jest budynek naszej szkoły. Informacji o szkole szukaliśmy w gablotach na korytarzu, na stronie internetowej, przeglądaliśmy stare kroniki szkolne, ale również spotkaliśmy się z naszą panią dyrektorką Władysławą Wróblewską, która opowiedziała nam wiele ciekawostek.

Dowiedzieliśmy się, że budynek szkoły został wybudowany w 1929 roku, a więc ma już 81 lat. W czasie wojny budynek służył na potrzeby wojska. Szkoła rozpoczęła działalność 15 lipca 1945 r. pod nazwą Ogólnokształcąca Szkoła Stopnia Podstawowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci., a pierwszym jej kierownikiem była p. Elżbieta Zadorecka.

Pani dyrektor przeczytała nam fragment wspomnień jak powstawała nasza polska szkoła: „W lipcu 1945 r. do szkoły nr 3 przy ulicy Szkolnej przyjechały 4 nauczycielki... Szkoła była mało zniszczona. Prawie nowa jak na owe czasy powojenne, pełne pogorzeli i gruzów. Jedyne sala gimnastyczna była mocno zdewastowana przez wojsko i konie. Koni nie wyprowadzano na ulicę i dlatego przez ich odchody, tratowania się, silniejsze stąpania robiły się dziury w podłodze. Ściany były brudne i zaniedbane. W miarę upływu czasu, gdy zaczęto gruntownie odnawiać klasy i całą szkołę, sala gimnastyczna także została odnowiona. 15 lipca nauczyciele poszli szukać dzieci i robić zapisy. Chodzono od rodziny do rodziny i dopytywano się o dzieci. Zapisywano dzieci różnego wieku. Były małe 6, 7, 8 – letnie, ale także starsze, które miały 15, 16, 18 i 19 lat, a przez wojnę nie mogły zrobić szkoły. Niektóre dzieci umiały trochę pisać i czytać po polsku, a niektóre tylko po niemiecku. Robiono tzw.

ciągi klasowe, to oznaczało, że dziecko starsze, bardziej pojętne robiło w ciągu roku kilka klas... Szkoła była prowadzona bez zeszytów i bez książek. Chłopcy bardziej sprytni, ciekawi wynaleźli skądś kredę. Z domów każdy musiał przynieść jakie tylko miał książki polskie. Na lekcjach odczytywano teksty, uczono się pisać, mówić na pamięć wiersze i liczyć na palcach”.

Pani dyrektor opowiedziała nam jak zmieniło się przeznaczenie poszczególnych pomieszczeń w szkole. Czy wiecie, że tam gdzie obecnie jest sekretariat, gabinet dyrektora było początkowo przedszkole? Tam gdzie biblioteka było mieszkanie woźnego, a w przyrodzie była sala kinowa, a później dwie sale: fizyki i chemii. Na boisku szkolnym były trzy schrony, ale niestety na początku lat 90 – tych zostały zasypane.



Julia Barłoga

Dolce Vita

Odcinek 2 naszej powieści

Nagle mężczyzna zniknął. Kristen poszła do domu zrezygnowana i całkowicie pozbawiona nadziei na zmianę. W domu na Kristen czekała skromna kolacja, po zjedzeniu jej położyła się spać. Jej miejsce do spania było skromne, tak jak i cała reszta domu. Łóżko z dziurawym prześcieradłem, sprana pościel, obok łóżka drewniana szafka, na której stoi lampka. Jej "pokoik" odgradzony był od reszty domu parawanem. Kristen była już na tyle duża, by mieć trochę prywatności. W skład jej domu wchodziła kuchnia, toaleta i duży pokój, w którym mieszkało dziesięć osób: rodzice i ośmioro dzieci. Dziewczyna przebrała się w koszulę nocną i położyła do łóżka. Kristen nie lubiła chodzić spać, wiedziała, że po śnie przyjdzie pora wstać i iść do szkoły, a przecież sen tak krótko trwa...

Nazajutrz, nastolatka obudziła się nie wierząc własnym oczom. Znajdowała się w pięknym pokoju, na ścianach wisiały obrazki. Pokój był tak pięknie oświetlony... W oczach Kristen widać było trochę strachu, na przemian mieszanego się ze szczęściem. Wstała, podeszła do drzwi, otworzyła je. Z drzwiami znajdowała się kuchnia. Mam krzątała się tam i szykowała śniadanie.

- Ooo ! Wstałaś już?! - powiedziała mama

- Mamo, co się stało ??

- Kochanie, a co się miało stać?

- No wczoraj... Byliśmy jeszcze biedni, a teraz... - tłumaczyła się Kristen

- Córku... Coś ci się przyśniło...

- Ale mamo ! - krzyknęła Kristen

- Kochanie ...

Po pewnym czasie Kristen przyzwyczała się do nowego życia i zdawała się wierzyć, że od zawsze była bogata. W szkole była największą gwiazdą, wszyscy ją uwielbiali. Przez chłopaków była niemal rozchwytywana, jej ubrania pochodziły od najlepszych projektantów, buty od prywatnych szewców, fryzurę i makijaż robili jej najlepsi styliści. Kristen pierwszy raz od początku swojego życia była szczęśliwa. Miała też przyjaciółki ! Codziennie po szkole zakupy, kosmetyczka, fryzjer. Później wybielanie zębów i solarium. Kristen znalazła się w świecie, którego do tej pory nie знаła. Była szczęśliwa, ale mimo wszystko czuła się nieswojo. Jej przyjaciółki dręczyły biednych uczniów... Dla zabawy. Kristen nie bardzo się to podobało. W końcu jednak pograżyła się w tym snobistycznym świecie, całkowicie oddając się takiemu zachowaniu. Nie zważała już na dziwne uczucie, które tworzyło się w jej głowie. Tak jakby... Jakby kiedyś była kimś innym. Kimś, kto twierdził, że z pięknej, pustej wazy nikt się jeszcze nie najadł. Teraz sama była taką piękną, pustą wazą.

Ciąg dalszy nastąpi.....

Natalia Pich